

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: Maurycego.

Jutro: Tekli i Bogny. † Suche dni.

Pojutrze: Gerarda. † Suche dni.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 24 zachód 5 54.

Jutro „ „ 5 26 „ 5 51.

Pojutrze księ. wsch. 9 58 za. 6 29.

## Czas teraz

na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał.

Czytelników naszych prosimy, aby przy zbliżającym się nowym kwartale i półroczu zimowym, gdzie wiele jest czasu do czytania, nie tylko sami wcześniej Gazetę zapisali, ale i o nowych Czytelników nam się postarali w kołach swych sąsiadów, znajomych i przyjaciół.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich 1 markę kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Prosimy o **liczne a wczesne** zapisywanie »Gazety Olsztyńskiej«.

## WYBORY.

**Zebranie przedwyborcze** na powiat wąbrzeski odbyło się 18 bm. w **Wąbrzeźnie**. Przewodniczącym posiedzenia obrano pana Slaskiego. Do komitetu powiatowego obrano tych samych członków z wyjątkiem dwóch. Po wyborze delegatów wybrano kandydatami do sejmiku p. Czarlińskiego i X. Batkiego. Naukę o wyborach wygłosił pan Kulerski. Kiedy mówił, że sejm »to kuźnia, w której rząd kuje prawa wrogi społeczeństwu naszemu«, dozorujący posiedzenie żandarm zabronił mu dalej mówić, oświadczył: »Der preussische Landtag ist keine Schmiede«. Przewodniczącemu udało się jednak uspokoić żandarma i p. Kulerski mógł dokończyć nauki.

**Wiec przedwyborczy w Chełmży** który się odbył 18 bm., zagał p. Michał Szczaniński z Nawry. Przewodniczącym obrano X. proboszcza Odrowskiego z Nawry, który też wygłosił naukę o wyborach. Poseł brodnicki p. Leon Czarliński z Zakrzewka zdał sprawę z czynności Koła polskiego sejmowego. Po wybraniu komitetu powiatowego i delegatów wybrano na kandydatów do sejmiku pp. Leona Czarlińskiego z Zakrzewka i Edwarda Donimirskiego z Łysomic.

**Wiecowi w Gdańsku**, który się odbył 18-go bm., przewodził p. dr. Szreder. Pan Pałędzki mówił o działalności Koła polskiego i komitetu wyborczego. Potem wybrano delegatów i uzupełniono komitet wyborczy. W końcu poseł p. Janta-Połyński napominał w serdecznych słowach do jedności, zgody i wspólnej pracy.

**Wiec wyborczy w Starogardzie**, który się odbył 18 b. m., zagał ks. prob. Półlocki z Kokoszków. Przewodniczącym wybrano miejscowego proboszcza ks. Blocka. Po wyborze komitetu i delegatów postawiono jako kandydatów na posłów ks. dr. Thokarskiego z Pogutek i p. Juliana Sasa-Jaworskiego z Lipienek. Wydawca »Gaz. Gd.« p. Miński miał naukę o wyborach.

**W okręgu kwidzińsko-sztumskim** wybrano na niemieckich kandydatów kompromisowych radcę sądu okręgowego p. Gördele i posła do parlamentu właściciela ziemskiego p. Witta z Małego Nieborowa.

**Walne zebranie przedwyborcze na powiat grudziądzki** odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m., o godzinie 12 $\frac{1}{2}$ , w **Radzynie**, w lokalu p. B. Wyżykowskiego.

**Zebranie przedwyborcze** odbędzie się dnia 2 października o godzinie 12 $\frac{1}{2}$ , w południe w **Kowalewie**, w lokalu p. Przybyszewskiego.

**Walny wiec przedwyborczy** na powiat brodnicki odbędzie się w niedzielę, dnia **25 września** o godzinie 12 w południe w **Brodnicy** w strzelnicy.

## Encyklika Ojca św. o Różańcu.

(Dokończenie.)

Syxtus V błogosławionej pamięci pochwalił zwyczaj już dawny odmawiania Różańca. Grzegorz XIII ustanowił święto pod tem wezwaniem; Klemens VIII zapisał je w martyrologii; Klemens XI nakazał, aby cały Kościół je obserwował, Benedykt XIII wprowadził je do rzymskiego brewiarza. Za ich przykładem i aby dać świadectwo wieczne Naszego upodobania do tej formy modlitwy, ustanowiliśmy, aby tę uroczystość z jej oficjum obchodzono w całym Kościele jako duplex secundae classis. Pragnęliśmy, aby cały październik został poświęcony temu nabożeństwu. Wreszcie rozporządziliśmy, aby do Litanii loretańskiej dołączono wezwanie: »Królowo Różańca św.«, jako zapowiedź zwycięstwa, które ma być owocem obecnej walki.

Pozostaje Nam jeszcze wykazanie, jaką wartość i wielką doniosłość posiada Różaniec do Najśw. Panny wskutek przywilejów i obfitych łask, jakimi jest obdarzone to nabożeństwo, a przedewszystkiem wskutek bogatego źródła odpustów, jakimi rozporządza. Do jakiego stopnia ważną jest rzeczą dla tych, którzy zajmują się swem zbawieniem, aby korzystać z bogactw tego skarbcza, tego nie trudno zrozumieć. Chodzi tu bowiem o uzyskanie uwolnienia czy to zupełnego, czy częściowego od kary doczesnej, którą, jakkolwiek wina została zmaszana, ma się ponosić, czy to w życiu obecnem, czy przyszłym.

Bogatym jest zaiste skarbiec, utworzony z zasług Chrystusa Pana, Najświętszej Panny i Świętych Pańskich i do którego Nasz poprzednik Klemens VI słusznie zastósował wyrazy Księgi Mądrości: Istnieje dla ludzi skarb niewyczerpany, a ci, którzy z niego czerpią, otrzymali przyjaźń Boga« (VII, 14). Już Papież rzymscy na podstawie udzielonej im Boga mocy otworzyli dla Maryańskich sodalitei różańcowych, odmawiających Różaniec pobożnie, źródła najobfitsze łask.

Dla tego w myśli, iż te łaski i odpusty przyczynią się do większego blasku korony Maryi i do ozdobienia jej niejako drogocenniejszymi klejnotami, postanowiliśmy, zastanowiwszy się nad tem dokładnie, ogłosić konstytucją, dotyczącą praw, przywilejów, odpustów, jakich doznają Stowarzyszenia Różańca św. Oby ta konstytucja była świadectwem miłości Naszej do Najdostojniejszej matki Bożej, oby u wszystkich wiernych Chrystusa pobudziła gorliwość, a także wynagrodziła pobożność, aby w ostatniej chwili życia mogli doznać pomocy Maryi samej i oddać spokojnie ducha na Jej łonie.

O to modlimy się z całego serca do Boga dobrotliwego i wielkiego za przyczyną Królowej Różańca św. Jako zapowiedź i zakład dobrodziejstw niebieskich,

udzielamy, Czcigodni Bracia, Wam, Waszemu duchowieństwu i wiernym Waszym jak każdemu z Was, błogosławieństwa apostołskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra, 5 września 1898 r. w dwudziestym pierwszym roku Naszego pontyfikatu.

LEON XIII Papież.

## Co słyszać w świecie?

**Niemcy.** Wobec najrozmaitszych krążących po prasie niemieckiej wiadomości o spuściźnie pozostałej po Bismarku, upoważnioną została »Nation. Ztg.« do ogłoszenia, że Bismark zostawił »tylko« (?) niespełna dwa i pół miliona marek w gotówce, kosztowności zaś po nim pozostałe przedstawiają wartość 150,000 marek. Nie dziw, że posiadając tak »mały« majątek, musiał się Bismark procesować z leśniczym swoim o wysokość emerytury.

-- Stronnictwo centrum ogłasza odezwę wyborczą, w której wyluszcza swoje cele, domaga się zupełnego równouprawnienia katolików, ochrony wszystkich stanów zawodowych, na podstawie wyrównującej sprawiedliwości, a mianowicie opieki nad ekonomicznie słabymi.

— W sobotę odbyło się w kościele św. Jadwigi w Berlinie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. cesarzowej austriackiej. Cesarzowa niemiecka przysłała swego reprezentanta, a oprócz ambasady austriackiej przybyli na nabożeństwo ministrowie i dostojnicy cywilni i wojskowi w bardzo znacznej liczbie.

— »Frankfurter Zeitung« podaje następujące zestawienie tragicznych wypadków śmierci w panującym domu austriackim. Cesarzewicz Rudolf odebrał sobie życie 30 stycznia 1889 na zamku Meyerling.

— Księżna Zofia Aleon, siostra cesarzowej, znalazła śmierć podczas pożaru bazaru dobroczynności w Paryżu w roku 1897. — Cesarz Meksyku Maksymilian I, brata cesarza, został rozstrzelany w dniu 19 czerwca 1867 w Queretaro. — Arcyksiążę Wilhelm Franciszek Karol spadł z konia i wskutek tego umarł w r. 1894.

— Arcyksiążę Jan Toskana, wyrzekł się godności i przybrał nazwisko Jana Ortha, zginął na morzu. Król Ludwik II bawarski, kuzyn cesarzowej, odebrał sobie życie 13 czerwca 1886, wskoczywszy w napadzie obłąkania do wody. — Hrabia Ludwik Trańi mąż księżniczki Matyldy w Bawaryi, siostry cesarzowej, odebrał sobie życie w Zurychu. — Arcyksiężna Matylda, córka feldmarszałka arcyks. Albrechta, znalazła śmierć wskutek zapalenia się na niej sukni. — Arcyksiążę Władysław, znalazł śmierć na polowaniu z powodu, że

jego własna broń sama puściła. Wreszcie teraz zamordowano cesarżową Elżbietę.

**Austria.** Pogrzeb cesarżowej austriackiej. Nigdy może jeszcze nie widziały ulice Wiednia takiego natłoku ludzi, jak przy tej tak nad wyraz smutnej i ponurej sposobności. Już od wczesnego ranka objawiał się w mieście ruch całkiem niezwykły. Publiczność, nawet z najdalszych przedmieść, od 8 rana zajmowała ulice w pobliżu Burgu, a kawiarnie i inne lokale publiczne, których okna wychodzą na jedną z ulic, któremi przechodził pogrzeb, od rana były już w formalnem oblężeniu. — Z gmachów zwieszały się ponure czarne chorągwie, a balkony na ulicach, któredy przechodził pogrzeb, obwieszono były czarnym kirem. Sklepy, bez wyjątku, zamknięte. Wysokie maszty umieszczone wzdłuż całej Ringstrasse, a przeznaczone do uroczystości jubileuszowych, od dołu do góry pokryte czarnem sukniem. Kilka minut przed godziną 4 zajęły przed kościół OO. Kapucynów powozy, które przywiozły członków domu cesarskiego i obcych panujących. W ostatnim powozie siedział cesarz Franciszek obok cesarżowej Wilhelmy. Pierwszy wysiadł Franciszek Józef i mocno pochylony wszedł do kościoła. Z uderzeniem godziną wpół do piątej nadszedł orszak pogrzebowy z burgu do kościoła OO. Kapucynów. Kiedy zdejmowano trumnę, odezwał się przytłumiony cęgłos bębnow i trąb i uderzono we wszystkie dzwony. Po uroczystem poświęceniu zwłok, chór kaplicy dworskiej zaintonował „Libera“, poczem służba zdjęła znów trumnę, żeby zanieść ją do krypty grobowej. Z obcych książąt byli: cesarz Wilhelm, król saski, król rumuński, król serbski, książę

## Do czego prowadzi gorzałka.

(Zdarzenie prawdziwe.)

(Dokończenie.)

Struchlałem, oczy stanęły mi słupem, skóra ścierpła i zakryłem oczy, bo nie mogłem znieść widoku twarzy, z której oczy nie przymknięte, zdawały się na mnie z groźbą i z przekleństwem spoglądać. Co się dalej stało, nie wiem, ale gdy mnie dotrzeźwiono, zobaczyłem wszystkie moje budynki w ogniu, a żonę z przełknięcia nieżywą.

Trzeciego dnia zupełnie zniszczony na mej chudobie, bo wszystko ogień strawił, za dwoma razem trupami poszedłem na cmentarz, a gdy je przysypałem ziemią, zdało mi się, że z grobu jeszcze ojciec pogląda na mnie temi samemi oczami do połowy przymkniętymi i zlorzezcąc, przeklina mnie na wiek wieki.

Od tego czasu oczy te na chwilę mnie nie opuszczały, gdzie się obrócił, wszędzie je widziałem i wszędzie zdało mi się, że patrzą na mnie, że oskarżają przed ludźmi i że promieniami swemi palą mi serce.

Gorzałka już tu nic nie pomogła, a nawet im więcej piłem i hultałem się, tem bardziej dziwne rzeczy przystępowały do mnie, bo majaczyłem, ręką odsuwałem, jakby się te oczy zaraz przy mnie znajdowały, czasem kłamałem, to znów płakałem, tak, że ludzie zaczęli mówić, że mnie coś złego opętało.

I tak mnie to wszystko męczyło, tak mordowało, że gdy coś w pół roku oboje

rejent bawarski, królewicz włoski, królewicz grecki, w. książę Aleksy rosyjski i książę Leopold bawarski.

**Belgia.** Tropienie anarchistów odbywa się teraz wszędzie. W Brukseli aresztowano w czwartek kilka osób rozrzucających plakaty, z wezwaniem do wymordowania wszystkich panujących. Aresztowani są Francuzami. Pomiedzy aresztowanymi jest bardzo niebezpieczny anarchista, Michels z Antwerpii. Michels gwałtem opierał się aresztowaniu i chciał zasztyletować porucznika policyjnego, krzyząc: Niech żyje Lucchei i Caserio (morderca francuskiego prezydenta Carnota w r. 1894). — Przybyłem do Brukseli, ażeby zabić i będę też później zabijał! — Przy aresztowanym znaleziono dużo listów od różnych znanych przywódców anarchistycznych.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyecezya.** Najprzew. ks. Biskup wybierzował zeszłej środy w Biesowie 368 osób. Ponieważ kościołek tamtejszy na 1900 komunikantów już nie wystarcza, więc najprzew. ks. Biskup wyraził nadzieję, że najdalej w pięciu latach będzie tam można rozpocząć budowę nowego kościoła.

**Chełmińska dyecezya.** W poniedziałek, o 4<sup>1/2</sup> godz. rano, umarł opatrzony Sakramentami świętymi ks. prob. Andrzej Ring w Kamieniu. Niebożczyk urodził się w Moszczenicy pod Chojnicami dnia 1 listopada r. 1844. Kształcił się w gimnazjum chojnickim. Otrzymał świadectwo dojrzałości roku 1868, wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie. Wyświęcony na kapłana 7 lipca 1872, był przez krótki czas wikaryuszem w Wejherowie, a potem przez cały czas kulturkampfu, przeszło 9 lat wikarym we Wtelnie. W końcu roku 1882 otrzymał probostwo w Raciążu, z którego przy końcu roku

dzieci Pan Bóg mi zabrał do cwały swojej, ja, jakby goniony przez kogo, jakby mi ktoś szeptał do ucha: idź, uciekaj, jednej nocy opuściłem naszą wioskę i ruszyłem w świat, gdzie mnie oczy poniosą.

Ale i tu widzenie, co miałem w duszy, nie odstąpiło mnie, oczy ojca zawsze widziałem, ale już łagodniej spoglądające na mnie. Jednak z dniem to było pół biedy, najbardziej noc dokuczała, bo wtedy zdało mi się, że już nie sam ojciec patrzy na mnie, ale, że wszyscy umarli powychodzili z grobów i każdy obchodzi mnie z daleka, przypatruje się i szeptem z cicha:

— Zabójco ojca! żyj, męcz się i przechódź z miejsca na miejsce, jak twój ojciec to robił, gdy chodził po zebraniu.

To wtedy ze strachu oczy prawie mi na wierzch wychodziły, cały drżałem jak liść, dzwoniłem zębami, bo zdawało mi się, że mnie wszystkie te oczy przebijają, jak mieczami Matki Bolesnej i przykutego trzymają w miejscu, żeby potem porwać żywcem i wydać na wieczne piekielne męki.

Och, Boże, co ja wycierpiałem! Wychudłem, wyżółkłem, chciałem umrzeć — nie mogłem, chciałem życie sobie odebrać i nie miałem odwagi.

Zwróciłem się więc do ostaniej ucieczki sumienia i duszy człowieka, do modlitwy i spowiedzi. Drżący przystępowałem do konfesyonału, nareszcie wyznałem mój grzech śmiertelny. Spowiednik odmówił mi rozgrzeszenia, naznaczył mi za tak straszną zbrodnię pokutę, odwiedzać miejsca święte i błagać Boga o przebaczenie, a więc puściłem się w świat, aby ją wy-

1888 przeniósł się do Kamienia, gdzie więc nie spełnia 10 lat urzędował. Niech spoczywa w pokoju! Ponieważ śmierć nastąpiła w nieparzystym miesiącu, prawo prezentacji na opróżnione teraz probostwo Kamieńskie przysługuje naczelnemu prezesowi Prus Zachodnich.

**Rodzice polscy! ucztcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!**

## Z bliska i z daleka.

\* **Olsztyn.** Wieża wodna za miastem na Andreasberg ma służyć zarazem do widoku na miasto i okolicę. Wieża ta będzie wysoką 23 metry i prowadzić będą na nią wygodne schody.

— Aresztowano tu już wielokrotnie za kradzież karanego robotnika Klimka. Skradł on w sobotę wieczorem w oberży »Ostbahn« pewnemu technikowi złoty zegarek damski. Ponieważ kradzież tę widziało kilka osób, Klimek ze strachu zegarek oddał, powiadając, że go znalazł. Nic to jednak nie pomogło i »znalazcę« wzięto do kozy.

— Cesarz Wilhelm ma przybyć 15-go tego miesiąca na polowanie do Rominten. Czy cesarżowa także przybędzie, jeszcze nie wiadomo.

— Z powodu przepelnienia tutejszy urząd prawniczy nie zakupuje teraz słomy.

— Drugi nauczyciel p. Grimm z Jondorfa otrzymał posadę jedyne go nauczyciela w Sommerfeld, w powiecie lidzperckim.

— Listy pra wyborców wyłożone będą do przeglądania w naszym powiecie w dniach 22-go, 23-go i 24-go września.

— W poniedziałek powrócili dragoni i artylerya z manewrów do tutejszych swych załóg.

— Ksiądz proboszcz Benjamin ze Staroego Wartemborka sprzedał swą posiadłość w ulicy Kolejowej nr. 84 panu nadmiernikowi Preuss za 25,500 marek.

pełnić.

I tak przechodziłem od kąta do kąta, błagałem się po wsiach i miastach, ale oczy ojca wszędzie mnie ścigały i nigdzie na stałe osiedlić się nie mogłem, bo jak tylko ułożyłem sobie w głowie, żeby gdzie dłużej zostać, zaraz szeptanie slyszalem w uszach:

— Idź dalej, idź! dla zabójcy ojca nie ma na świecie spoczynku.

I tak chodziłem ciągle, pędzony tajnym głosem, a dręczony oczami ojca przeszło lat trzydzieści. Skóra tylko i kości zostały na mnie, chwiałem się jak gałązka na drzewie, a jednak duch nie mógł wyjść z ciała.

Wreszcie Bóg ulitował się nademną, bo kiedy przybyłem nazad do kraju, wstąpiłem do Częstochowskiego klasztoru, słynnego cudownym obrazem Matki Boskiej upadłem przed jej świętym wizerunkiem, a zalawszy się łzami, błagałem Boga o przebaczenie.

I wysłuchała mię ta matka najlepsza, uprosiłem u niej łaskę widoczną, lżej mi się w sercu zrobiło, uczulem, że mi grzechy przebaczone mi będą. Przystąpiłem więc po raz ostatni do spowiedzi, która mię oczyszczała, a kapłan za karę i dla nauki drugich kazał mi opowiadać historję mego życia, gdzie tylko zobaczę, że ludzie zapominają o duszy.

Na tem dziadek opowiadanie swe zakończył, a ja je spisałem, żeby ludzie wiedzieli, jak Bóg karze nieszanowanie rodziców i do jakiego nieszczęścia gorzałka nieraz ludzi doprowadza.

— Z izby karnej. Żona stolarza Otylia Steinki ztąd skazaną została za ciężką kradzież, oszukaństwo i żebranie na 4 miesiące więzienia. — Robotnik Michał Heida z Bynowa (w ostrudzkiej) za obrazę sołtysa, wójta i obrazę Majestatu skazany został na trzy miesiące więzienia.

— Dwa ważne wyroki wydał cesarski urząd zabezpieczenia. Gospodarz L. z niemieckiego Kruszyna zakupił w lutym 1896 r. z królewskiego boru dla kogoś trzeciego drzewo. W drodze do domu spadł mu z woza jeden pień na nogę, zmiąłszy mu ją. Wskutek tego, placąc należące się składki zabezpieczenia w razie inwalidztwa, udał się do królewskiej rejencji, później do poznańskiego stowarzyszenia zabezpieczenia dla rolników z prośbą o przyznanie mu renty, gdzie jednak prośby jego nie uwzględniono.

Nie zrażony tem udał się na drogę sądową, lecz i tutaj nic nie wskórał, gdyż jak sąd orzekł, furmanienie nie należy do zawodowej pracy rolnika. Ostatecznie postanowił on jednak udać się jeszcze do cesarskiego urzędu zabezpieczenia, który zupełnie innego był zapatrywania, jak poprzednie instancje i był zdania, że furmanienie, choć to praca poboczna rolnika, jednak za pracę zawodową uważane być winno — i rentę mu przyznał.

W drugim przypadku tak się rzecz miała: Pawin okaleczył robotnik został przez miejscowy urząd wezwany, ażeby natychmiast stawił się do tamtejszego lazaretu celem dokonania rewizji lekarskiej. Ponieważ dnia poprzedniego żona jego odbyła połóg i niebezpiecznie była chora, robotnik więc do lazaretu nie poszedł. Następnego dnia otrzymał powtórne zawezwanie, lecz i teraz, po oświadczeniu akuszerki, że żonie jego grozi niebezpieczeństwo, do zawezwania tego zastósować się nie mógł. Na mocy tego urząd zabezpieczenia wsparcie mu ograniczył. Przeciwno temu wystąpił ów robotnik ze skargą. Sąd atoli był zapatrywania miejscowego urzędu zabezpieczenia. Robotnik udał się teraz do cesarskiego urzędu zabezpieczenia, a ten zawiązywał, że ponieważ podane przez robotnika powody były ważne i prawdziwe, dalej że do wezwania tego on się jednak zastósował, chociaż nie zaraz, dla tego wsparcie w tym przypadku nie może mu być ograniczonem, lecz winno być mu w całości wypłacone.

\* **Nowy Kokendorf.** Jakiś oszust obchodzi księży, nauczycieli i urzędników gospodarzy, wyludzając pieniądze. Trzeba się przed nim mieć na baczności.

\* **Wartembork.** W niedzielę zawiązała się tu dobrowolna straż ogniowa. Niebiorący udziału przy ratowaniu członkowie płacić będą 4 marki rocznie składki. — Na miejscu ognia u Czymka znaleziono zesłego czwartku przy uprzążeniu gruzów ciała jednego ze spalonych braci Wietrzychowskich. Brakło głowy, rąk i nóg. Ponieważ ciało znaleziono przy schodach, więc stwierdza się mniemanie, że Wietrzychowski zginął w ogniu chcąc uciec schodami na dół.

\* **Arnsdorf.** Ks. proboszcz Festag otrzymał urlop na trzy miesiące i wyjeżdża do Ziemi Świętej.

\* **Gietrzwałd.** Polsko Katolickie Towarzystwo ludowe w Gietrzwałdzie obchodzić będzie w przyszłą niedzielę, dnia 25 bm. siódmą rocznicę swego założenia. Msza święta na intencję Członków odprawi się na wielkim nabożeństwie. Zebranie Członków celem obchodu rocznicy, po południu, zaraz po nieszporach w domu p. Kubeckiego. Wszystkich Członków tak na nabożeństwo, jak i dla ważnych postanowień na zebranie najusilniej zaprasza  
ZARZĄD.

\* **Brunsbęrga.** Wyższy nauczyciel p. dr. Schmeier w Poznaniu, rodem ztąd, mianowany został dyrektorem gimnazjum w Trzemesznie (w Poznańskim).

\* **Biskupiec.** 15-letni syn gospodarza Marcina Biermann z wybudowania w Rydbachu, imieniem Piotr, oddał się z domu, aby szukać roboty. Dotąd do domu

nie wrócił i ojciec prosi o wiadomość o nim.

\* **Sztum.** W Ryjewie na aukcji kupiła niewiasta starą komodę za 50 fen. Przy przewożeniu wypadło z zagłębienia pięć dwudziestomarkówek, które oddano sądowi sztumskiemu.

\* **Malbork.** 16 bm. odbywał się tu egzamin abiturencki. Z pomyślnym skutkiem złożyli go: Kurowski, syn tutejszego mistrza krawieckiego i Hering, syn zamiejscowego obywatela.

\* **Ława nad Preglem.** Wskutek wybuchu leżącego na placu ćwiczeń naboju utraciła pewna kobieta rękę, a troje dzieci także odniosło znaczne uszkodzenia, tak że je do lazaretu oddać musiano. Obecnie chcą poranieni odnośny pułk artylerji zaskarżyć o zapłacenie kosztów kuracji.

\* **Chełmno.** Panowie Wolff i Wrączyński założyli tutaj parową fabrykę konserwów, która z dniem 1 października r. b. rozpocznie swe prace.

\* **Tuchola.** Morderców bednarza Scherwa, którego na drodze do Małych Sliwie 6 b. m. zamordowali, o czem niedawno donosiliśmy, pochwycono. Są to Antoni i Franciszek Wesolowscy, Dyonizy Głaza i Jan Treider. Wszystkich osadzono w więzieniu.

\* **Grudziądz.** Ostatnia burza wyrządziła więcej szkody jak z początku przypuszczano. Z wszystkich stron dochodzą tutaj skargi, że oprócz szkody w budynkach i inwentarzu, kilku ludzi straciło życie od uderzenia pioruna. W Chełmnie powalony został na ziemię od pioruna młynarz, wybierający się właśnie do roboty. W pobliskim Henrykowie zabił piorun 22 letnią córkę gospodarza Brzozowskiego.

\* **Z Tucholskiego.** W Raciążu usiłowali złodzieje włamać się do kościoła, ale temu przeszkodziły drzwi silne, więc poszli do plebani, dostali się do piwnicy i zabrali kilka butelek piwa i wina. Dnia następnego w drodze napadło dwóch to buzów pewną kobietę, żądając od niej pieniędzy. Dopiero gdy się przekonali, że nie ma, puścili ją. Prawdopodobnie byli to ci sami, którzy chcieli kościół okraść. Później miano ich widzieć przebranych za kobiety.

\* **Bydgoszcz.** Gospodarzowi z okolicy nakradli złodzieje jednej nocy sporo kartofli z pola. Gdy następnej nocy poszedł on w towarzystwie jednego jeszcze mężczyzny w pole, czy nie uda mu się może jakiego złodzieja schwycić, spostrzegł jak na tem miejscu spał jakiś człowiek. Zabrali się więc oboje do niego i tak niemiłosiernie go zbili, że mu żebra połamali. Ciężko poranionego odniesiono do lazaretu. Nielitościwym ludziom wytoczono proces o poranienie. — W pobliskiej Dębogórze aresztowano włódarka Böhlkego, który wracającego spokojnie do domu parobka Matuszaka napadł i pożył nożem po głowie. Przywołany lekarz rany mu pozasztywał i sądzi, że Matuszakowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

\* **Bydgoszcz.** Właściciel dóbr Drews, chcąc 6 sierpnia jechać kłeją, prosił szafnera, ażeby wskazał mu wagon dla palących. Ponieważ jednak takiego wagonu już nie było wolnego, kazal mu tenże wsieść do wagonu dla niepalących, nadmiełając zarazem, że palić mu tam nie wolno. Pan D. nie uważał na to i palił ciągle cygaro. Wytoczono mu za to proces o przestąpienie przepisów kolejowych, a sąd ławniczy skazał go na najniższą karę tj. na zapłacenie 1 marki. Utopił się tu we Wiśle w miejscu, gdzie Brda wpada do Wisty, pięcioletni chłopczyk szkuciarza Drażkowskiego z Torunia.

\* **Bydgoszcz.** Gospodarz Sk. z Krosna skazany został przez sądy na 50 marek kary za to, że spalił niemiecki katechizm, jaki córce jego dano w szkole.

\* **Poznań.** Zamiast renty na starość doczekał się wydalenia 60-letni robotnik polski Franciszek Szymczak. Uznany za

niezdadnego do pracy, a mając więcej znaczków wlepionych do karty kwitowej niż potrzeba, udał się do władzy z prośbą o rentę, a otrzymał nakaz opuszczenia granic pruskich wraz z całą rodziną, jako że nie jest poddanym pruskim. Szymczak urodził się w Poznańskim, ale przez lat 40 mieszkał w Królestwie Polskiem. Następnie pracował znowu przez lat 15 w Poznańskim, placąc podatki jak każdy inny. Na reklamacyą w sprawie wydalenia odpowiedziano mu, że władza nie widzi powodu żadnego do ocinięcia rozkazu. Sprawa o rentę dostała się tymczasem już do sądu. Jeżeli tenże przyzna rentę, to Szymczak będzie pobierał takową i za granicą.

\* **Z Górnego Śląska.** W Bytomiu stawał przed izbą karną kupiec Clemens, oskarżony o oszukaństwo. Gdy go zasądzono na 2 lata cuchthauzu, wbił sobie sztylet w pierś, oświadczając, iż jest człowiekiem honorowym i nie należy do cuchthauzu. Ciężko rannego wyniesiono ze sali sądowej.

\* **Z Westfalii.** Redaktor „Wiarusa Polskiego” p. Antoni Brejski otrzymał swego czasu od policji bochumskiej wezwanie, aby pod karą stu marek nie zamieszczał ogłoszeń z kliszami, na których widniał napis: „Boże zbaw Polskę” oraz herb Polski i Litwy. Przeciwno temu zakazowi nie apelował. Natomiast wytarto z kliszy heroy Polski i Litwy oraz napis: „Boże zbaw Polskę” a w tekście ogłoszenia polecono tylko „zegarki z orzełkiem lub Matką Boską” oraz „zegarki polskie”. Policja uznała to za niedozwolone obejście zakazu i nałożyła p. Brejskiemu 300 marek kary albo 30 dni więzienia, dodając, że przeciw temu zażaleniu jest dozwolona tylko apelacya na drodze administracyjnej.

\* **W Frankfurcie** n. M. miał policyant Scholl odsiedzieć 24 godziny aresztu. Ponieważ dobrowolnie nie chciał iść do ula, przeto 6 kolegów musiało go gwałtem zaprowadzić i trzeba było go skrepować.

## ROZMAITOSC

**Stabe słońce.** Zasilając nas światłem i ciepłem słońce przechodzi w tej chwili kryzys, który astronomowie badają z wielkiem zajęciem. Ukazała się na słońcu plama, której średnicę obliczają ni mniej ni więcej tylko 75 tys. kilometrów. Jest ona największą z całej grupy plam, rozciągających się na olbrzymiej przestrzeni 200 tys. kilometrów. Znany astronom francuski Kamil Flammarion, badający tę enorobę słońca w obserwatorium w Juvisi, oświadcza, że zjawisko to, dostrzegalne nawet gołym okiem, posiada tem większe znaczenie, że słońce zdaje się zbliżać do najnniejszej w wahaniach swej działalności.

**Z sądu do ołtarza.** Nieprzewidziany obrót wzięła sprawa w jednym ze sądów we Lwowie. Pani B. wdowa, odnajmowała pokój panu D. Ponieważ lokator niejednokrotnie przychodził późno do domu, pani B. uważała za stosowne zrobić mu wymówkę, za co usłyszała niezbyt grzeczne wyrazy, a nawet pogroźkę bicia. Wohec tego pani B. zaskarżyła do sądu swego lokatora. Na zapytanie czynione przez sędziego, obwiniony motywował swój postępek tłumaczeniem, że nie był zupełnie trzeźwy, gdy powracał do domu i że nietylko poważa, ale nawet kocha panią B. i w każdej chwili jest gotów ofiarować jej rękę i serce. Sprawa ta zakończyła się pomyślnie, a strony wyszły ze sądu nietylko w zupełnej zgodzie, ale nawet jako narzeczeni.

## Od Ekspedycyi.

(—) Na los loteryi malborskiej nr. 55849. kupiony u nas, padła wygrana. Posiadacz tego losu niech go nam natychmiast nadesła.

Szanownej Publiczności **Wartemborka** i okolicy pozwalam sobie najuprzejmiej donieść, że z dniem dzisiejszym otworzyłem tutaj w domu dawniej pana **Le-winsona**, rynek nr. 10

## skład sukna, towarów łokciowych, modnych i konfekcyi.

Nabyte przez długoletnią pracę w tym zawodzie doświadczenie, jako i wystarczające środki pozwalają mi zadowolnić nawet najdalej idące wymagania.

Staraniem moim będzie rzetelną i skora usługą zjednać sobie zaufanie moich Szanownych Odbiorców i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

# Hugo Lentz.

Wartembork, 21 września 1898.

TYLKO

## jedną markę

kwartalnie

kosztuje teraz

# Goniec Wielkopolski

w Poznaniu

Najtańsze pismo codzienne dla wszystkich stanów.

Numera na okaz przesyła na życzenie **franko**.

Równocześnie znosimy odbitkę naszą, która dotąd wychodziła w Bydgoszczy pod tytułem »Gazeta Bydgoska«.

## Karty pocztowe

z podobiznami

Firma **A. Caspera** w Berlinie, Alexanderplatz 3, puszcza w obieg nader ciekawą kolekcję pod tytułem „**Wielcy i sławni ludzie Polscy**“.

Kolekcja ta zawiera w 68 numerach portrety osobistości w historii lub też w dziedzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące stanowiska.

Wartość tej kolekcji podnosi ta okoliczność, że do podobizn dołączono w krótkich i treściwych słowach życiorysy, skreślone piórem wytrawnym.

Kolekcja ta dla swej wielostronności jako i pedagogicznego znaczenia z bogactwem wiedzy nietylko młodzieży ale i dorosłych.

W tym celu pojawiły się albumy z napisem „**Wielcy i sławni ludzie Polscy**“, które tworzą niejako żywą encyklopedję znakomitości polskich.

Do nabycia w ekspedycyi naszego pisma.

## ••• Dla panów •••

materje na ubrania :

Kamgarn, szewiot, materje niciane itd.

— jako i

**Eskimos, Krimmer**

na paletoty ma w wielkim wyborze na składzie i poleca po **tanich cenach**

# HERMANN COHN,

Górne Przedmieście 9.

Zamówienia ubrań dla mężczyzn przyjmuje się pod gwarancją za dobre leżenie i dobrą robotę.

Za redakcyą odpowiedzialny (w zastępstwie) K. Jarczyk w Olsztynie.

Telefon  
Nr. 521.

# M. Janicki

Jopen-  
gasse  
Nr. 22.

Gdańsk

hurtowny handel win.

Dom importowy win węgierskich, francuskich, hiszpańskich, reńskich, koniaku, rumu i araku.

Wysyłki uskutecznią się w beczkach i butelkach. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

## Willy Stern

Gutzacka ul. nr. 35  
(obok hotelu „Deutsches Haus“)

leczy zęby i wprawia takowe.

Przyjmuje:

od 8 do 1 przed południem  
od 2 do 7 po południu.

## 2 robotników

z szarwarkiem znajdzie za wysoką zapłatą i deputatem miejsce w **Eisingsmühle** przy **Wołowni** (Windtken).

## 1 do 2 uczni

mających chęć wyuczyć się krawiectwa, tak dla cywilnych, jako i wojskowych, przyjmie zaraz lub później

A. Herrgott.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu

**dobrych, czyszczonych**

✕ p i ó r, ✕

po różnych cenach.

✕ **Płótno na wyspy** ✕  
pod gwarancją, nie przepuszczające pierza poleca

J. Henschel,

Wartembork.

FABRYKA

## pieców

Fr. Lehnardt

w Olsztynie

ul. Olsztynkowa

(Hohensteinerstr.)

— poleca —

wszystkie gatunki

## pieców kafl.

po tanich cenach.

## Posiadłość

w Skajwotach, 83 morgi dobrej roli z łąkami i torfem, z żywym i martwym inwentarzem, chęć natychmiast w całości lub w 3 częściach sprzedać.

**Józef Hosenberg,**  
w Skajwotach p. Mokainen.

## Zimowa szkoła rolnicza w Olsztynie.

Początek nauki dnia 11 października.

Piśmiennie zameldowania trzeba wcześniej podać do dyrygenta p. Luberg w Olsztynie ulica Dworcowa (Bahnhofstr.) 85. Osobiste przyjmowanie i egzamin dnia 20 września.

Kuratorjum szkoły.

Formularz do zapisania **Gazety na poczcie**. Kto jeszcze Gazety nie zapisywał, a nie wie jak sobie poradzić, niech wytnie ten kwit, podpisze miejsce zamieszkania i nazwisko i odda to na pocztę. Jeżeli chce sam Gazetę z poczty odbierać, niech da 1 markę, jeżeli zaś listowy ma mu do domu Gazetę nosić, niech da 1,25 m.

## Bestell-Zettel.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der Kaiserlichen Postanstalt in..... Exemplar der polnischen Zeitung „**Gazeta Olsztyńska**“ aus Allenstein Ostpr. pro IV. Quartal 1898.

Ort:..... Name:.....

Abonnement 1,00 M. ist bezahlt

Mit Botenlohn 1,25 M. ist bezahlt.

den.....

— Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O.Pr.)